

Janusz Fałowski

**U ŹRÓDEŁ WSPÓŁCZESNYCH STOSUNKÓW
WŁOSKO-POLSKICH. WŁOSI W DZIEJACH
I RZECZYPOSPOLITEJ**

Chwile zadumy towarzyszące odejściu Jana Pawła II – człowieka, który trwale zapisał się w umysłach i sercach Polaków i Włochów, znacząco wpływając na zacieśnienie związków między obiema nacjami – skłaniają do refleksji nad wspólnym, polsko-włoskim chrześcijańskim dziedzictwem kulturowym, któremu patronuje benedyktyńska idea jedności duchowej Europy. W upowszechnianiu kultury chrześcijańskiej niebagatelny wkład mają liczni duchowni włoscy, od wieków goszczący na ziemiach polskich.

Kontakty polsko-włoskie sięgają czasów działalności zakonników reguły św. Romualda¹. Włoscy mnisi Barnaba, Benedykt i Jan byli związani z ośrodkiem monastycznym w Pereum w pobliżu Rawenny. Pojawili się na ziemi polskiej w latach 1001-1002². Spośród włoskich eremitów najbardziej znaną postacią historyczną jest Benedykt, który wraz ze św. Romualdem położył podwaliny pod erem w Pereum koło Rawenny. Benedykt i Jan należeli do męczenników, grupy tzw. Pięciu Braci Polskich, których zamordowano, prawdopodobnie na tle rabunkowym, w Międzyrzeczu w nocy z 11 na 12 XI 1003 r. Zabici towarzysze Włochów byli Polakami i nosili imiona: Izaak, Krystyn, Mateusz. Z międzyrzeckiego dramatu uratował się Barnaba: w krytycznym momencie był w drodze do Rzymu, dokąd udawał się po licencję kaznodziejską dla pustelników. W erygowanym przez Bolesława Chrobrego klasztorze w Międzyrzeczu, poświęconym pamięci Pięciu Braci Polskich, Barnaba został opatem. Po jego śmierci w 1015 r. funkcję tę pełnił Włoch Antoni (Tuni). Być

¹ J. Fałowski, *Związki duchowieństwa zachodnioeuropejskiego z Polską na przestrzeni wieków*, [w:] *Drogi i rozdroża kultury chrześcijańskiej Europy*, red. U. Cierniak, J. Grabowski, Częstochowa 2003, s. 314.

² R. Grodecki, *Barnaba*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej PSB], t. 1, Kraków 1935, s. 305.

może był on jednocześnie kanclerzem na dworze Bolesława Chrobrego. Włosi głosili w Polsce benedyktyńską naukę również w następnych stuleciach. W pierwszej połowie XVII w. powstały ośrodki kamedulskie na Bielanach pod Krakowem, w Rytwianach na ziemi sandomierskiej i Bielanach pod Warszawą. Podkrakowski erem zawdzięcza swoje początki marszałkowi wielkiemu koronnemu Mikołajowi Wolskiemu. Kościół klasztorny zaprojektował Włoch Andrea Spezza³. Fronton świątyni wykonał jego rodak Jan Succatori. O wnętrza bielańskiego kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP zatroszczył się malarz włoski, a zarazem mnich kamedulski, Wenanty z Subiaco. Darczyną malowideł pochodzących z warsztatu innego Włocha, Tomasza Dolabelli, w kaplicy św. Romualda, zwanej też Delpacowską, był zmarły około 1655 r. mieszczanin krakowski Rafał Del Pace o florenckich korzeniach⁴. Brat donatora, Mikołaj Del Pace, był członkiem kamedulskiego konwentu, gdzie jako ojciec Ambroży mieszkał do śmierci (około 1673 r.). Kamedulą był także inny przedstawiciel krakowsko-florenckiej rodziny Del Pace, Józef, zmarły około 1726 r., który w latach 1714-1716 pełnił rolę wikariusza generalnego kamedulów. Pięciu włoskich mnichów zasiedliło klasztor kamedulski na Srebrnej Górze pod Krakowem w 1610 r. Przeorem eremu został zmarły w 1617 r. Barnaba z Cantiano⁵. W XIX w. w Bielanach znów pojawiły się nazwiska włoskich przeorów. W klasztornych annałach korzystnie zapisał się Dionizy Leonzi, który trafił na Srebrną Górę jako wizytator kongregacji. Leonzi zmarł w podkrakowskim zakonie w 1859 r. Jednym z jego następców obwołano Benedykta Crispolti z Tuderto.

Fundatorem ośrodka kamedulskiego w Rytwianach, zwanego Pustelnią Złotego Lasu, był wojewoda Jan Tęczyński. Także i tutaj pierwsi zakonnicy pochodzili z Włoch. W latach 1629-1632 przeorem był Wenanty z Subiaco, który malował również dla tamtejszego kościoła kamedulskiego pw. Zwiastowania NMP. Dekoracja stiukowa na sklepieniu jest dziełem włoskiego artysty Jana Chrzyciela Falconi, przebywającego w Polsce w latach 1625-1660.

Misja franciszkańska na ziemi polskie wiąże się z nazwiskiem włoskiego mnicha Jana z Pian del Carpini, prowincjała saskiego w latach 1232-1239⁶. Akcję tę podjął Włoch Jordan z Giano, od 1241 r. wikariusz prowincji czesko-polskiej zakonu franciszkańskiego. Do rejestru znamienitych Włochów żyjących w polskich konwentach franciszkańskich trzeba dopisać również Dominika Convalisa (Convaliusa), profesora Akademii Zamojskiej w latach ok. 1603-1605⁷. Urodził się on w Neapolu ok. 1565 r., zmarł w Zamościu w roku 1605. Nauczał teologii w Akademii Zamojskiej i był jednocześnie cenzorem wydawnictwa akademickiego. Łączyły go bliskie stosunki z Janem Zamoyskim, którego był nadwornym teologiem. Szeregi zakonników franciszkańskich zasilili także znany nam już krakowski ród Del Pace. Z niego wywodził się gwardian zakonu Ferdynand Del Pace, żyjący w XVIII w.

³ M. Karpowicz, *Sztuka polska XVII wieku*, Warszawa 1975, s. 18.

⁴ K. Pieradzka, *Del Pace (Delpace, Delpacy, de Pace, della Pace) Rafał*, [w:] PSB, t. 5, Kraków 1939-1946, s. 60-61.

⁵ P. Sczaniecki, *Kameduli*, [w:] *Zakony benedyktyńskie w Polsce. Krótka historia*, [b.m.w., b.r.w.], s. 108.

⁶ A. Zwiercan, *Nowe spojrzenie na początki franciszkanów w Polsce*, „Nasza Przyszłość” 1985, nr 63, s. 12.

⁷ S. Lempicki, *Convalis (Convalius) Dominik*, [w:] PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 94-95.

Kontakty polsko-włoskie utrzymywali też członkowie zakonu jezuickiego. Warto zauważyć, że swą obecność w Krakowie jezuita zawdzięczał poparciu udzielonemu im przez zamieszkałego w Polsce Włocha z Florencji, obdarzonego 19 V 1566 r. indygenatem, Dominika Alamania (zm. 1595), pozostającego wówczas w służbie Stefana Batorego. Z kolei brat Dominika, Jakub Alamani, był kanonikiem warmińskim i sekretarzem królewskim⁸.

Kontakty Towarzystwa Jezusowego przypadły w Polsce na okres rozkwitu państwa, co zachęcało włoskich zakonników do przyjazdu. Miejscem szczególnie atrakcyjnym stała się utworzona przez Stefana Batorego w 1578 r. Akademia Wileńska. Jednym z wykładowców uczelni wileńskiej oraz polskim dyplomata był urodzony w 1604 r. włoski jezuita Jan Andreani z Orvieto w Umbrii⁹. Kariere naukową rozpoczął jako wykładowca retoryki w rzymskim kolegium jezuickim. Następnie przeniósł się do Akademii Wileńskiej, gdzie uczył filozofii. W latach 1645-1648 piastował urząd prefekta studiów, potem jezuickie władze zakonne przeniosły go na stanowisko zwierzchnika domu profesorów w Warszawie, skąd trafił na dwór królewski Jana Kazimierza. Jan Andreani wysyłany był w misjach dyplomatycznych do cesarza Ferdynanda III z zadaniem wyjednania wsparcia dla Polski ogarniętej pożogą powstania kozackiego oraz szwedzką nawałnicą. Niepowodzenia misji oraz trwające wojny w Rzeczypospolitej skłoniły go do opuszczenia Polski. Ostatnie lata życia Andreani spędził w ojczyźnie. Zmarł 6 VIII 1675 r.

Architektem oraz budowniczym wczesnobarokowych obiektów sakralnych w Polsce był urodzony ok. 1542 r. włoski członek Towarzystwa Jezusowego, Jan Maria Bernardoni¹⁰. Wywodził się z Como. Do Polski przyjechał ok. 1582 r. W latach 1582-1599 wznosił jezuickie kościoły i kolegia w Kaliszu i Nieświeżu. Przyczynił się do renowacji kościoła brygidek w Gdańsku. Kontynuował budowę krakowskiego kościoła św. Piotra i Pawła. Najslawniejszym dziełem Bernardoniego pozostaje jednak projekt kościoła i klasztoru bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej. Po śmierci w 1605 r. spoczął w krakowskim jezuickim kościele św. Barbary.

Rzeczpospolita była ostoją rugowanych niejednokrotnie z innych krajów jezuitów. Tak los zetknął z Polską włoskiego jezuitę, Jana Argentiego. Zakonnik urodził się ok. 1561 r. w Modenie, tam też zmarł 26 XI 1626 r.¹¹ Do zakonu jezuitów wstąpił w roku 1583. Doświadczonego już w kierowaniu kolegiami jezuickimi Argentiego zakon wysłał do Siedmiogrodu. W Koloszwarcze był rektorem kolegium jezuickiego. W Siedmiogrodzie miały wówczas miejsce zrywy wolnościowe, zarówno antyhabsburskie, jak i proreformacyjne, uosabiane przez księcia Istvana Bocskai. Towarzyszyły temu nastroje antyjezuickie. Jan Argenti salwował się w czerwcu 1603 r. wyjazdem do Krakowa. Wybrał to miasto na przeczekanie, gdyż z pewnością nie chciał wyjechać do habsburskiego Wiednia, aby nie zaprzepaścić w ten sposób sprawy jezuitów w Siedmiogrodzie. W Krakowie Argenti trafił pod skrzydła nuncjusza papieskiego Klaudiusza Rangoniego. Na jego dworze znalazł

⁸ K. Lepszy, *Alamani Dominik*, [w:] PSB, t. 1, s. 41.

⁹ S. Bednarski, *Andreani Jan*, [w:] PSB, t. 1, s. 95.

¹⁰ Idem, *Bernardoni Jan Maria*, [w:] PSB, t. 1, s. 461-462.

¹¹ J. Płatek, *Argenti Jan*, [w:] PSB, t. 1, s. 156-157.

zajęcie jako włoskojęzyczny kaznodzieja. Jednocześnie przygotowywał się do powrotu. Kiedy zamieszki na pozór ustały, wrócił do Siedmiogrodu, gdzie był wiceprowincjałem zakonu. Nie zdołał jednak zapobiec banicji jezuitów z Siedmiogrodu w 1606 r. Z Krakowa podejmował misje dyplomatyczne do księcia Rakoczego dla ratowania siedmiogrodzkiego konwentu. Usunięty ostatecznie z Siedmiogrodu, wyjechał do zakonu w Austrii. Dostał godności przełożonego jezuickiej prowincji austriackiej. W charakterze wizytatora prowincji polskiej i litewskiej 2 VIII 1612 r. przyjechał do Krakowa. Jego działalność w Polsce przypadła na okres wzmożonych nastrojów reformackich i konfrontacji z jezuitami. Jan Argenti, pomny bolesnych doświadczeń jezuickich w Siedmiogrodzie, usiłował łagodzić ujawniające się w Krakowie emocje wyznaniowe. W tym celu wydał decyzje, mające na celu powstrzymanie uczniów szkół jezuickich od ataków na innowierców i przeniósł Sodalicję Mariańską z jezuickiego kościoła św. Piotra i Pawła przy różnowierczej ulicy Grodzkiej do kościoła św. Barbary. Jednocześnie, chcąc podnieść rangę zakonu jezuitów w Polsce, starał się poprawić dyscyplinę, organizację i gospodarkę konwentu oraz zachęcał do wzmożenia pracy duszpasterskiej wśród niższych warstw społecznych. W obronie zakonu 14 II 1615 r. wystąpił przed królem Zygmuntem III.

Dowodem powodzenia misji wizytatorskiej Argentiego było pojawienie się w listopadzie 1615 r. jego kandydatury na stanowisko generała jezuitów. We Włoszech pozostał do 1618 r. W Mediolanie był prowincjałem zakonu. 7 VII 1618 r. znalazł się znów w Polsce, tym razem w roli przełożonego prowincji. Próbował polubownie rozwiązać konflikt dwóch konkurujących uczelni – kolegium jezuickiego i Akademii Krakowskiej. Dążył, ale bez powodzenia, do unifikacji tych instytucji. 15 IV 1622 r. Argenti na zawsze wyjechał z Polski. Jako wizytator, a później prowincjał zakonu udał się do Austrii. W 1626 r. powrócił do Modeny, aby objąć funkcję rektora tamtejszego kolegium jezuickiego.

Dokonana przez papieża Klemensa XIV w 1773 r. kasata zakonu jezuickiego¹² spowodowała, że w ocalałych z przyzwolenia carycy Katarzyny II domach Towarzystwa na wschodnich rubieżach dawnej Rzeczypospolitej pojawili się po 1780 r. jezuici włoscy, Kajetan i Józef Angiolini. Z tych dwóch braci szczególnie dobrze znany jest ostatni, urodzony w 1747 r. w Piacenzy w północnych Włoszech¹³. Józef Angiolini przyjął ostatnie święcenia zakonne w brzemennym dla losów jezuitów 1773 roku. Związany był głównie z Połockiem, gdzie rozwinął działalność duszpasterską i nauczycielską. Pracę ułatwiała mu dobra znajomość języka polskiego. Uchodził za znawcę przedmiotów ścisłych. W połockim kolegium jezuickim nauczał od 1790 r. fizyki i matematyki, a później teologii oraz prawa kanonicznego. Cieszył się zaufaniem polskiego patrioty, biskupa mińskiego Jakuba Dederki. Po ustanowieniu w 1810 r. z inspiracji biskupa Akademii Połockiej, Józef Angiolini został wprowadzony do niej przez Dederkę z kolegium jezuickiego w Petersburgu, gdzie był rektorem w latach 1806-1809. W Akademii Połockiej otrzymał katedrę teologii i stopień doktora teologii i prawa kanonicznego. Dosłużył się stanowiska wicerektora i kanclerza uczelni. Owocem jego zainteresowań dydaktycznych była dwutomowa

¹² *Historia Kościoła*, t. 4, red. L. J. Rogier, R. Aubert, M. D. Knowles, Warszawa 1987, s. 75-76.

¹³ K. Konopka, *Angiolini Józef*, [w:] PSB, t. 1, s. 113.

praca *Institutiones philosophicae ad usum studiosorum Academiae Polocensis*, opublikowana w 1819 r. w Połocku, a także w Turynie w 1849 r. W okresie napoleońskim niósł pomoc członkom Wielkiej Armii powracającej po klęsce moskiewskiej. Zmarł 28 III 1814 r.

Kajetan Angiolini był młodszy od brata o rok. Przez dłuższy czas mieszkał w Witebsku, gdzie do 1800 r. pełnił rozliczne funkcje. W kolegium jezuickim był regensem konwiktu szlacheckiego, profesorem architektury i języka francuskiego. Był także kapłanem więziennym. W 1801 r. przeniósł się do Petersburga. Dwa lata później awansował w hierarchii zakonnej: został prokuratorem generalnym Towarzystwa Jezusowego i zamieszkał we Włoszech, gdzie zmarł w 1816 r.

W wymienionej już kilkakrotnie włosko-polskiej, a ściślej, florencko-krakowskiej rodzinie Del Pace urodziła się mniszka Modesta Del Pace (XVII w.) ze zgromadzenia zakonnego bernardynek-koletek przy nadwiślańskim kościele św. Agnieszki na Stradomiu w Krakowie.

Ojcem pijarem był Fortunato Giannini, lektor i propagator języka włoskiego w Polsce na początku XX wieku¹⁴. Urodził się w 1875 r. w okolicach Sieny. Początkowo pracował jako nauczyciel we włoskich szkołach pijarskich, m.in. w gimnazjum w Empoli. Następnie trafił do Krakowa, gdzie w latach 1909-1915 nauczał języka włoskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wrócił do tego zajęcia w roku 1920, po przerwie spowodowanej wybuchem I wojny światowej i działalnością duszpasterską kapłana wojskowego we włoskim Czerwonym Krzyżu. W wojennych latach służył sprawie polskiej we Włoszech. Giannini należał do współtwórców krakowskiego oddziału Towarzystwa „Dante Alighieri”. W tej instytucji był w latach 1921-1925 bibliotekarzem. Jako lektor uniwersytecki przygotował dwa podręczniki nauki języka włoskiego dla Polaków. Pierwszy z nich, *Praktyczna nauka języka włoskiego*, ukazał się w 1910 r., a drugi, *Jak nauczyć się po włosku*, w 1922 r. Był także autorem słownika włosko-polskiego i polsko-włoskiego, który wydany został we Lwowie w 1913 r. i doczekał się wznowienia w 1929 r. w Warszawie. Fortunato Giannini parał się także historią kontaktów polsko-włoskich. Kwestii tej poświęcił pracę *Storia della Polonia e delle sue relazioni con l'Italia*, którą opublikował w Mediolanie w 1926 r. Zmarł w 1928 r. jako lektor języka włoskiego na uniwersytecie w Wiedniu.

Kariery w Polsce, szczególnie w pierwszych wiekach kształtowania się struktur kościelnych, stały otworem dla cudzoziemców, w tym również dla Włochów, także w hierarchii duchowieństwa świeckiego. Ich zasługi dla Kościoła i kultury polskiej są bezsporne.

Być może z Włoch pochodził pierwszy biskup misyjny w Polsce, który rezydował w Poznaniu. Był nim Jordan, zmarły w 984 r. Włoskie pochodzenie przypisuje się biskupowi Rachelinowi, stojącemu na czele Kościoła krakowskiego za rządów Mieszka II.

Z Włoch albo z Francji wywodził się dziekan XIII-wiecznej kapituły krakowskiej, Gerard, zmarły w 1279 r.¹⁵ Kontakt z Krakowem rozpoczął jako nauczyciel

¹⁴ T. Kruszyński, *Giannini Fortunato*, [w:] PSB, t. 7, Kraków 1948-1958, s. 419.

¹⁵ Z. Kozłowska-Budkowa, *Gerard*, [w:] PSB, t. 7, s. 390-391.

miejscowej szkoły katedralnej, równocześnie doskonaląc swoje wykształcenie w prawie kanonicznym. Piął się stopniowo po szczeblach kościelnej kariery. Wiadomo, że w 1248 r. piastował już stanowisko archidiacona lubelskiego. Pojawił się również w szeregach kanoników krakowskich. Należał do członków delegacji krakowskiej kapituły do Rzymu, która postulowała kanonizację biskupa Stanisława. W latach 1253-1259 pełnił funkcję archidiacona w Zawichoście. Był także prepozytem kapituły katedralnej w Wiślicy. Brał udział w elekcji biskupa krakowskiego Pawła z Przemankowa. W dowód wdzięczności biskup obdarzył go godnością dziekana kapituły krakowskiej.

Szczególną rolę w dziejach nauki i dyplomacji polskiej odegrał kanonik katedry kieleckiej, a w latach 1517-1518 plockiej, Hiszpan Garsias Quadros, protegowany słynnego biskupa Erazma Ciołka¹⁶. Do przyjaciół Quadrosa należał osiadły w Polsce włoski duchowny, znakomity znawca i praktyk prawa kanonicznego, wikariusz a wreszcie oficjał generalny krakowski, Gallo Bernardino, zmarły 5 VI 1517 r.¹⁷ Pochodził z dalmatyńskiego Zadaru. Ze strony matki, Jakobelli de Gancigna, był skoliigacony ze sławną wenecką rodziną Badvario. Dzięki tym koneksjom pojawił się w Krakowie, najpóźniej w 1489 r., jako sekretarz ówczesnego biskupa krakowskiego przyszłego arcybiskupa gnieźnieńskiego i kardynała Fryderyka Jagiellończyka. Królewicz obdarzył go w 1499 r. kanonią gnieźnieńską, a w roku 1500 krakowską. Po śmierci kardynała Fryderyka Jagiellończyka działał u boku biskupa krakowskiego Jana Konarskiego. Dzięki poparciu biskupa Bernardino gromadził kolejne tytuły kościelne i beneficja. Szczytem jego kariery była otrzymana w 1509 r. godność wikariusza, a w 1510 r. oficjała generalnego, którą to funkcję pełnił do 1513 r. Stanowisko wikariusza generalnego zachował do śmierci. Jego osobisty majątek oraz uposażenie z prebendy zamkowej w Nowym Korczynie przejął bratanek, Bernard Bernardino, który przebywał na studiach w Krakowie; doglądał też dóbr krewnego.

Gallo Bernardino był dobrze znaną postacią wśród ówczesnej polskiej elity intelektualnej i politycznej. Współpracował z wybitnym politykiem, biskupem Piotrem Tomickim. Był doradcą króla Zygmunta I w kwestiach kościelno-państwowych. Obracał się w towarzystwie wybitnych profesorów Akademii Krakowskiej, w tym wspomnianego Garcii Quadrosa. Interesował się losem dorobku swego wielkiego rodaka, humanisty Filipa Kallimacha. Przyczynił się do opublikowania jego dzieł przez sekretarza Kallimacha, Macieja Drzewickiego, późniejszego kanclerza wielkiego koronnego i arcybiskupa gnieźnieńskiego.

W XVI w. na Wydziale Teologicznym Akademii Krakowskiej wykładał reprezentant szkotyizmu, włoski franciszkanin Kamil Tacchetti. Bardziej znanym wykładowcą krakowskiego uniwersytetu okazał się bernardyn Hannibal Rosselli, kontynuator myśli teologiczno-filozoficznej Jana Dunsza Szkota, komentator pism hermetycznych, reprezentant irenizmu, kaznodzieja¹⁸. Hannibal Rosselli urodził się 6 III 1525 r. w Gimigliano w Kalabрії. Studiował filozofię oraz teologię w Neapolu, Paryżu, Louvain i, przypuszczalnie, w Anglii. Do Polski przybył z Umbrii w 1581 r.

¹⁶ H. Barycz, *Garsias Quadros*, [w:] PSB, t. 7, s. 287-288.

¹⁷ J. Krzemieniecki, *Bernardino Gallo (Gallus, Gallellus)*, [w:] PSB, t. 1, s. 460-461.

¹⁸ W. Murawiec, *Rosselli (Roselli, Rosellius, Rosselius) Hannibal*, [w:] PSB, t. 32/1, z. 132, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1989-1991, s. 131-132.

na zaproszenie polskiego prowincjała zakonu bernardyńskiego Erazma Pęcickiego, aby ożywić naukę zakonną i pogłębić znajomość reform potrydenckich w miejscowym środowisku zakonnym. Po przyjeździe wykładał w duchu szkotyizmu teologię w krakowskim klasztorze bernardynów, a następnie w Akademii. Był również znawcą i komentatorem filozofii Arystotelesowskiej. W 1585 r. jako komisarz generalny został wizytatorem polskiej prowincji bernardynów. Do jego zadań należało zaszczerpicie reformy potrydenckiej. Skoncentrował się na najbardziej mu bliskiej reformie nauczania klasztornego, forsując idee szkotyizmu. Niestrudzenie kontynuował studia nad pismami hermetycznymi, które interpretował w modnym wówczas, zapoczątkowanym przez Erazma z Rotterdamu duchu irenizmu, próbującym godzić zwaśnione religie. Jego zainteresowania naukowe zyskały poparcie króla Stefana Batorego i prymasa Stanisława Karnowskiego, którzy przyczynili się do wydania jego pism. Wdzięczny królowi, wygłosił kazanie pożegnalne na Jego pogrzebie. Prawdopodobnie był także oratorem kościelnym podczas aktu koronacji króla Zygmunta III. Zmarł 2 II 1593 r. podczas prowadzenia wykładu w klasztorze. Został pochowany w krakowskim kościele bernardynów.

Włoscy duchowni, już z racji przypisanych im koneksji zagranicznych, mieli w Rzeczypospolitej ułatwioną drogę do zrobienia karier dyplomatycznych, szczególnie w zakresie stosunków z Państwem Kościelnym. Służyli zarówno na dworach królewskich, jak i magnackich. Wśród nich znajdziemy także osoby wywodzące się z rodów zakorzenionych już w Rzeczypospolitej.

W służbie dyplomatycznej XVII-wiecznej Rzeczypospolitej pojawił się Domenico Roncalli, włoski ksiądz i kanonik warmiński, zmarły po 1658 r.¹⁹ Bliski był Adamowi Kazanowskiemu, podkomorzemu koronnemu, kasztelanowi sandomierskiemu i marszałkowi nadwornemu Władysława IV. Wyłynął na szersze wody, służąc związanemu również z ziemią sandomierską późniejszemu kanclerzowi wielkiemu koronnemu Jerzemu Ossolińskiemu. Był członkiem jego misji poselskiej do Rzymu i Wenecji w 1633 r. Sześć lat później wziął udział w paryskim poselstwie wojewody smoleńskiego Aleksandra Gosiewskiego w sprawie uwolnienia więzionego we Francji Jana Kazimierza.

Za rządów Władysława IV Wazy, w latach 1643-1646, z przerwą w roku 1645, Roncalli był rezydentem królewskim we Francji. Stanowisko zawdzięczał nie tylko protekcji faworyta królewskiego Adama Kazanowskiego, ale i mocno rozgłoszanej przez siebie znajomości z lat studenckich z kardynałem Giulio Mazarinim. Nie bez znaczenia był także fakt, że Domenico Roncalli cieszył się dużym zaufaniem strony francuskiej, z którą dyskrecjonalnie współpracował podczas legacji Aleksandra Gosiewskiego. Jako rezydent we Francji, w 1644 r. przy pomocy kardynała Mazariniego udaremnił niekorzystny dla interesów Polski plan zaślubin królowej szwedzkiej Krystyny z elektorem brandenburskim Fryderykiem Wilhelmem. Na własną rękę planował związek małżeński Krystyny ze świeżo owdowiałym Władysławem IV. Na dworze francuskim zgłosił projekt dalszego zdecentralizowania władzy cesarskiej w Rzeszy na korzyść elektorów. Od 1647 r. rezydował w Rzymie i w Wenecji.

¹⁹ T. Wasilewski, *Roncalli Domenico*, [w:] PSB, t. 32/1, s. 10-12.

W Rzymie oddawał jednocześnie usługi dworowi polskiemu, biskupowi warmińskiemu Wacławowi Leszczyńskiemu, któremu zawdzięczał kanonię, oraz kardynałowi Mazariniemu. U papieża Innocentego X zabiegał, przy poparciu Władysława IV, o tytuł kardynalski dla Michela Mazariniego, brata pierwszego ministra króla Ludwika XIV. Wykonał instrukcję króla Jana Kazimierza z 1650 r. w sprawie objęcia przez kardynała Virginio Orsiniego roli protektora Rzeczypospolitej.

Kilku duchownych pochodzenia włoskiego znajdziemy także w bezpośrednim otoczeniu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, który chętnie obnosił się ze swoim włoskim pochodzeniem. Być może włoskie otoczenie miało podkreślić śródziemnomorskie parantele Poniatowskich, niemniej pobratymców Niccolò Machiavellego zatrudniano chętnie także na innych dworach (np. pruskim), szczególnie w służbie dyplomatycznej, jako cieszących się opinią zręcznych polityków. Dodatkowym atutem Włochów było marginalne znaczenie polityczne ich miejsc pochodzenia – maleńkich państewek na Półwyspie Apenińskim, co z góry wykluczało niebezpieczeństwo podwójnej gry dyplomatycznej na korzyść rodzinnych stron.

Kierownikiem kancelarii włoskiej króla Stanisława Augusta Poniatowskiego był ksiądz Kajetan Ghigiotti, żyjący w latach 1728-1796²⁰. Do Polski przyjechał w roku 1760 jako sekretarz nuncjusza papieskiego Eugeniusza Viscontiego. Pod koniec 1762 r. został agentem królewskim Augusta III Sasa w Rzymie. Po powrocie do Warszawy, z rąk nowego władcy, Stanisława Augusta Poniatowskiego, otrzymał wspomnianą już na początku funkcję kierownika kancelarii włoskiej i stanowisko sekretarza oraz tajnego radcy królewskiego.

Kajetan Ghigiotti stał się osobą bardzo wpływową. W kierowanej przez niego kancelarii włoskiej skupiały się jak w soczewce problemy natury wyznaniowej i politycznej, w tym personalne, dotyczące obsady wysokich stanowisk i beneficjów kościelnych w Polsce. Ghigiotti utrzymał zakres swoich uprawnień pod rządami Rady Nieustającej w kancelarii włoskiej Departamentu Interesów Cudzoziemskich. Wśród powierzonych mu zadań dyplomatycznych znalazła się nieudana próba zjednania papieństwa dla kontrowersyjnego w osądzie Kościoła kodeksu Andrzeja Zamoyskiego. Z większym powodzeniem starał się o administrację biskupstwa krakowskiego dla królewskiego brata, Michała Poniatowskiego.

Wysokie stanowisko ułatwiło mu zdobycie rozlicznych godności kościelnych, dzięki którym pomnażał swoje dochody. Ghigiotti zdążył być protonotariuszem apostolskim, prałatem, kanonikiem warmińskim, proboszczem w Surżu i w Gołębiu na Lubelszczyźnie, a także koadiutorem opactwa w Bledzewie. W 1768 r. uzyskał polski tytuł szlachecki. Ograniczony w samodzielności politycznej wskutek przejęcia resortu dyplomacji przez sejmową Deputację, zniechęcony ustąpił i w 1788 r. odsprzedał za sumę 1800 dukatów kierownictwo kancelarii włoskiej wraz z archiwum, swemu sekretarzowi Fryderykowi Bacciarellemu (1756-1829), który był najstarszym synem słynnego malarza Marcellego Bacciarellego²¹.

Ghigiotti współpracował ściśle, dla obopólnych korzyści, z Tomaszem Anticim (1731-1808), kolejnym Włochem na dworze króla Stanisława Augusta Po-

²⁰ J. Reychman, *Ghigiotti Kajetan*, [w:] PSB, t. 7, s. 417-418.

²¹ W. Łopaciński, *Bacciarelli Fryderyk*, [w:] PSB, t. 1, s. 197-198.

niatowskiego, polskim posłem przy papieżu, kardynałem, mimo braku formalnych święceń. Przed objęciem funkcji posła w 1768 r. Antici był już biegły w praktykach kurii rzymskiej. Należał do otoczenia kardynała Luigi Torrigianiego, sekretarza stanu przy papieżach Klemensie XIII i Klemensie XIV. W tym gronie zetknął się z Polską i jej przedstawicielami. Poselstwo polskie łączył z analogiczną służbą dla Palatynatu i Bawarii. Anticiego z Rzeczypospolitą związała polski indygenat, przyznany mu w 1768 r., równoległe ze stanowiskiem poselskim. W Polsce ulokowane były jego beneficja, w tym opactwo komendatoryjne w Paradyżu. Tytuł kardynała Korony Polskiej zawdzięczał poparciu Stanisława Augusta Poniatowskiego, co było wyrazem wdzięczności królewskiej dla posła, który wytrwale bronił w Rzymie jego polityki, zwłaszcza w okresie konfederacji barskiej. Opór króla wobec konfederacji spotykał się bowiem z krytyką nuncjatury papieskiej w Warszawie. Starania o kapelusze kardynalski, a może także lojalność Anticiego wobec Rzeczypospolitej, zdecydowały o jego rezygnacji z udziału w akcji dyplomatycznej Berlina w kurii rzymskiej, zmierzającej do zniesienia polskiej jurysdykcji kościelnej na terenach wcielonych do Prus.

Wybitną rolę w środowisku włoskim Stanisława Augusta Poniatowskiego odegrał Scipione Piattoli, były członek zgromadzenia pijarów²². Urodził się 10 XI 1749 r. we Florencji w rodzinie artystów malarzy. W 1763 r. wstąpił do zakonu pijarów, w którego szeregach przebywał do 1774 r. W tym czasie w szkołach pijarskich nauczał retoryki i uzyskał stopień doktora praw na uniwersytecie we Florencji. W latach 1774-1782 był profesorem na uniwersytecie w Modenie. Uwikłał się jednak w swary na dworze księcia Modeny, co zmusiło go do opuszczenia księstwa. Wyjechał do Warszawy, uprzednio zapewniwszy sobie za pośrednictwem nuncjatury wiedeńskiej zajęcie w charakterze nauczyciela synów Piotra Potockiego, starosty szczyrzeckiego. Pedagogika Piattolego była inspirowana myślą oświeceniową Jana Jakuba Rousseau. Prócz Feliksa, Jana i Kazimierza Potockich zdołał być jeszcze guwernerem Henryka Lubomirskiego, a także Adama Jerzego Czartoryskiego. Stopniowo zbliżył się do kręgu reformatorów, wśród których byli Adam Kazimierz Czartoryski, sekretarz królewski, Szwajcar Pierre Glayre, Jan Ursyn Niemcewicz, Grzegorz Piramowicz, Ignacy Potocki, Stanisław Kostka Potocki. Należał do ruchu wolnomularskiego, działał w Towarzystwie do Książ Elementarnych.

Wyjazd z wychowankiem Henrykiem Lubomirskim do Europy Zachodniej w latach 1786-1789, a zwłaszcza pobyt nad Sekwaną, pozwolił Piattolemu zaznać się z wczesną myślą polityczną rewolucji amerykańskiej oraz francuskiej, co znalazło odzwierciedlenie w jego poglądach ustrojowych, preferujących model monarchii konstytucyjnej. Jeszcze w okresie paryskim (w 1789 r.), poprzez florentczyka F. Mazzeia, agenta dyplomatycznego Stanisława Augusta Poniatowskiego, Piattoli znalazł się na usługach króla. Wpływ na przyspieszenie kariery Piattolego miała także jego znajomość z Włochami – Landrianim, w służbie austriackiej, i Girolamo Lucchesinim, dyplomata pruskim. Bezpośrednie kontakty króla z Piattolim miały miejsce po jego powrocie do Warszawy 16 XI 1789 r.

²² E. Rostworowski, *Piattoli Scipione*, [w:] PSB, t. 25, Kraków 1980, s. 818-828.

Piattoli był nieformalnym sekretarzem i agentem politycznym Stanisława Poniatowskiego. Pełnił funkcję łącznika między królem a środowiskiem reformatorów. Zwłaszcza z Ignacym Potockim łączyły Piattolego zażyłe stosunki. Krążąc wśród głównych aktorów dziejowych wydarzeń, brał udział w redagowaniu zasadniczych projektów ustrojowych, a przede wszystkim Konstytucji 3 Maja. Intensywnie zabiegał o jej uchwalenie. Angażował się w projekty dążące do poprawy położenia polskich Żydów, licząc przy tym na wzmocnienie Skarbu i likwidację długów królewskich. Zaznaczył swą obecność w pracach nad związaniem księstwa kurlandzkiego z Polską. Tuż przed upadkiem Rzeczypospolitej podejmował się ratunkowych misji dyplomatycznych na terenie Prus i Austrii, usiłując wykorzystać swe włoskie koneksje. Ostatnie lata życia spędził w Kurlandii na dworze zaprzyjaźnionej księżnej Doroty. Zmarł 12 IV 1809 r.

W artystyczno-naukowym otoczeniu Stanisława Augusta Poniatowskiego zwracają uwagę bracia Albertrandy (Albertrandi), z włoskiej rodziny osiadłej w Warszawie. Młodszy z braci, Antoni Albertrandy (1732-1795) piastował stanowisko nadwornego malarza ostatniego króla²³. Przez jakiś czas był nauczycielem w zamkowej Malarni.

Większe zasługi dziejowe na polu kultury położył jednak starszy z braci, Jan Chrzyciel Albertrandy (1731-1808), historyk, jezuita, później świecki duchowny, który doszedł do godności biskupa²⁴. Główną jego pasją stała się historia Polski i numizmatyka. Zainteresowania zetknęły go z królem, który zatrudnił go jako bibliotekarza i lektora. Z polecenia Stanisława Poniatowskiego w latach 1782-1785 Albertrandy przeprowadził w Rzymie i w Neapolu kwerendę źródłową do dziejów Polski. Podobną misję wykonał w Szwecji, gdzie bawił z poselstwem Jerzego Potockiego do króla Gustawa III. Głównym owocem jego kwerend są wypisy źródłowe do historii Polski znane jako „Teki Albertrandego” oraz kilka opracowań historycznych do dziejów Jagiellończyków, Henryka Walezego i Stefana Batorego. Albertrandy działał w zasłużonych dla rozwoju kultury polskiego oświecenia instytucjach. Redagował „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, był członkiem Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. U schyłku życia był animatorem i kilkakrotnym prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Niniejszy artykuł jest tylko drobnym przyczynkiem do badań rozległych dziejów stosunków polsko-włoskich. Już jednak analiza niewielkiego wycinka tych związków, łączących odległe geograficzne lecz bliskie sobie kulturowo kraje, unaczni ich bogactwo.

²³ Z. Batowski, *Albertrandy Antoni*, [w:] PSB, t. 1, s. 44-45.

²⁴ K. Chodynicki, *Albertrandy Jan Chrzyciel*, [w:] PSB, t. 1, s. 45-46.